Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 12:24:03

Tadeusz Bojarski

Uwagi o rozwoju polskich rozwiązań prawnokarnych (projektowanych i realizowanych) w zakresie traktowania nieletnich

Remarks on the development of Polish criminal-law solutions (planned and under implementation) concerning the treatment of juveniles

Z dwu zasadniczych powodów kreślę kilka uwag w ramach tak ujętego tematu. I chociaż są to zagadnienia znane, sądzę, że jest uzasadniona próba zrealizowania tego zamierzenia. Po pierwsze, wśród prac Jubilata – Profesora Mariana Klementowskiego – ważne miejsce zajmuje opracowanie pod tytułem „Odpowiedzialność nieletnich w średniowiecznych prawach Europy", przedstawione na środowiskowej konferencji poświęconej postępowaniu z nieletnimi.[1] Biorąc pod uwagę znaną rzetelność badawczą Jubilata, należy szczególnie podkreślić wartości poznawcze tej pracy, poswięconej problematyce nieletnich w niektórych krajach europejskich. Dowiadujemy się na jej podstawie o dawnej praktyce i rozwiązaniach prawnych w tym zakresie, co umożliwia porównanie z praktyką polską, która na tym tle przedstawia się korzystnie.

Po drugie, podejmowanie przez Jubilata kwestii wartości polskiej myśli prawniczej i pedagogicznej w przedmiocie traktowania nieletnich. Mimo że – jak zaznaczono – są to sprawy ogólnie znane, należy je jednak przypominać, bowiem polskie pomysły rozwiązań, a także praktyka zasługują na podkreślenie i sięgnięcie do czasów przeszłych. Wydaje się to o tyle ważne, że 13 maja 2013 r. mija 30. rocznica wejścia w życie obowiązującej ustawy o postępowaniu w sprawach

[1] *Postępowanie z nieletnimi. Orzekanie i wykonywanie środków wychowawczych i poprawczych*, red. T. Bojarski, Lublin 1988, s. 20 i n. W zbiorze tym zagadnieniom dotyczącym „nieletnich" w prawie rzymskim znaczącą pracę zamieścił prof. M. Kuryłowicz (s. 9 i n.), natomiast prof. A. Marek ukazał problemy ważne dla rozwoju sądownictwa nieletnich (s. 38 i n.).

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 12:24:03

nieletnich, będzie więc usprawiedliwione rozpoczęcie rozważań tematycznych od krótkiego spojrzenia wstecz. Otóż z badań prof. M. Klementowskiego oraz badań prof. W. Maisela (*Poznańskie prawo karne do XVI wieku*) wynika ważny wniosek – polityka sądowa w Polsce w zakresie traktowania nieletnich była niejednokrotnie łagodniejsza niż polityka traktowania nieletnich w niektórych innych krajach. Badania te dają uzasadnioną okazję do podkreślenia elementów postępowości w praktyce polskiej.[2] Kara śmierci w stosunku do nieletnich w krajach niemieckich, jak wynika z badanych źródeł prawa, była często wyłączana, jednak w rzeczywistości niejednokrotnie stosowana – podawane są konkretne przykłady takich skazań, np. według *Kroniki Zimmera*.[3] Surowe karanie nieletnich miało miejsce zresztą nie tylko w krajach niemieckich, ale i dość długo w Anglii.[4] Pojęcie nieletniego nie było przy tym rozumiane jednolicie. Jak podaje W. Maisel, w poznańskim orzecznictwie miejskim szerzej stosowano środki wychowawcze – oddanie na służbę i pod nadzór, zastępowanie kary śmierci chłostą czy wygnaniem z miasta.

Surowiej przedstawiała się praktyka orzecznicza w mieście Wrocławiu.[5] Łagodniejszy kierunek reagowania na czyny nieletnich w orzecznictwie polskim znajdował oparcie w Statutach Litewskich (II – Rozdział XIV art. 8; III – Rozdział XIV art. 11).[6] Spektakularnym zdarzeniem, ale przecież bardzo charakterystycznym i ważnym, była opinia kanclerza Jana Ocieskiego z 1550 r. Chodzi o przypadek sądu krakowskiego opisywany przez A. Mogilnickiego, który odwołuje się przy tym do pracy T. Czackiego *O litewskich i polskich prawach* [...]. Sąd ten rozpatrując sprawę grupy zbójców, z którą złączył się 12-letni chłopiec, zwrócił się do kanclerza o opinię, co ma uczynić z nieletnim opryszkiem. Kanclerz wyraził pogląd, że „kiedy on jeszcze lepak nie może wybrać żony, jeszcze za zupełnego człowieka mieć go nie można, lecz poprawić go batogiem i oddać [...] do szkoły Panny Marii, a on nauczywszy się co jest złe, będzie się kajał i jego głowa będzie dobra".[7] Prawidłowo podkreśla się w literaturze, że był to wymowny akcent wskazujący na potrzebę oddziaływania wychowawczego za pomocą wprawdzie chłosty, ale jednak bez wskazania na celowość charakterystycznego w tamtych czasach surowszego karania, łącznie z karą śmierci.[8] Tymczasem w wielu krajach europejskich, chociaż już od Kolońskiego Pokoju Bożego z 1083 r. i Zwierciadła Saskiego notowane były różne zakazy stosowania kary

[2] W. Maisel, *Poznańskie prawo karne do XVI wieku,* Poznań 1963, s. 60; M. Klementowski, *Kronika Zimmera*, [w:] *Postępowanie z nieletnimi. Orzekanie i wykonywanie...*, s. 30–31.

[3] M. Klementowski, *op. cit.*, s. 29.

[4] Zob. *ibidem*, s. 30.

[5] W. Maisel, *op. cit.*, s. 60.

[6] Zob. M. Klementowski, *op. cit.*, s. 30.

[7] A. Mogilnicki, *Dziecko a przestępstwo*, Warszawa 1925, s. 322.

[8] Por. M. Klementowski, *op. cit*., s. 30.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 12:24:03

śmierci (także prawa miejskie Groegningen z 1425 r., prawa miejskie Lucerny z 1489 r.), wskazywane są jednak liczne przykłady stosowania tej kary.[9]

Przypomniane pozytywne cechy polskiej praktyki sądowej w tym zakresie mają odpowiednią wartość, a ich podkreślenie wydaje się zasłużone. Nie doszło wprawdzie do rozwiązań ustawowych do końca I Rzeczypospolitej, bowiem nie zdołano uchwalić kodeksu karnego, ale przecież Projekt Praw Andrzeja Zamoyskiego kontynuował pozytywny kierunek rozwiązań.[10] Dodajmy, do końca XVIII w. nie było w ogóle w Europie pełnych rozwiązań czy też dokładnego określenia pojęcia nieletniego. Myśl polska rozwijała się w dalszym ciągu w kierunku nowoczesności w XIX w., nie ustępując w istocie standardom europejskim. Pamiętamy przecież, że tylko skrawek ziem polskich zachował pewien poziom autonomii. I właśnie na terenie Królestwa Polskiego ujawniały się i realizowały pozytywne rozwiązania w tym zakresie. Celowe będzie przypomnienie, że już Kodeks Karzący Królestwa Polskiego z 1818 r. wyraźnie podążał za postępowymi rozwiązaniami europejskimi. Przyjęto zasadę, że dzieci do lat 12 podlegają tylko domowemu skarceniu (art. 238). Za występki drobniejsze nieletni do lat 18 podlegali niskim karom (art. 242), za zbrodnie z działania odpowiadało się po ukończeniu lat 15, a przy czynach polegających na zaniechaniu – lat 18 (art. 18). Ustawowo wskazano na potrzebę wychowawczego karania małoletnich do lat 18 (art. 237, 241 kodeksu).

W latach dwudziestych XIX w. zaczęła rozwijać się praktyka wydzielania nieletnich sprawców w fazie wykonywania kary. Według przepisów wykonawczych z 17 września 1823 r., nieletni do lat 15 powinni być izolowani z populacji dorosłych, aby nie ulegli dalszemu zepsuciu (art. 12 instrukcji więziennej stanowił: „więźniów małoletnich niemających lat 15 z dorosłymi zbrodniarzami mieszać nie należy, dla uniknięcia ich zepsucia").[11] Widać wyraźnie nastawienie na korzystne rozwiązania w zakresie wykonawstwa kar wobec nieletnich. Faza wykonawcza została jednoznacznie pozytywnie ukształtowana pod względem wychowawczym. Rozwija się wydzielanie nieletnich poniżej lat 14 w odrębne grupy, a jako charakterystyczny przykład tej praktyki należy wskazać na więzienie kieleckie, w którym to nadzorca tego zakładu (p. Maternicki) zastosował tę praktykę. Następnie przyjmuje się ona i w innych zakładach, tj. w Warszawie, Lublinie, Płocku. Co ważne i godne podkreślenia, rozwijało się również wykorzystywanie działań na rzecz nieletnich przebywających w zakładach karnych pracy miejscowego duchowieństwa i nauczycieli.[12] Są to bez wątpienia poważne osiągnięcia polskiej myśli prawniczej i wychowawczej, w szczególności biorąc

[9] Zob. bliżej M. Klementowski, *op. cit*., s. 29 oraz podana tam literatura.

[10] Zob. M. Korcyl-Wolska, *Postępowanie w sprawach nieletnich*, Wyd. Zakmycze, Kraków 2004, s. 25.

[11] Por. A. Mogilnicki, *op. cit*., s. 324, zob. też podaną tam literaturę.

[12] Zob. bliżej A. Mogilnicki, *op. cit.*, s. 324.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 12:24:03

pod uwagę brak własnego *organizmu państwowego*. Z tego wynika, że polska myśl postępowa tam, gdzie było to możliwe, realizowała zasadnicze zadania dotyczące przeciwdziałania przestępczości i demoralizacji (używając dzisiejszego nazewnictwa) nieletnich. Zaznaczyło się to wyraźnie również w latach następnych, krótko po powstaniu styczniowym, gdy to w 1871 r. powstało Towarzystwo Osad Rolniczych i Przytułków Rzemieślniczych, stawiające sobie za cel podjęcie konkretnych działań o charakterze wychowawczym na rzecz nieletnich.

Wynikiem pracy Towarzystwa było utworzenie w 5 lat później, w maju 1876 r. Zakładu w Studzieńcu. Zakład ten funkcjonował na podstawie regulaminu opracowanego przez prof. Walentego Miklaszewskiego. Regulamin ten nie ustępował współczesnym oczekiwaniom w zakresie porządku dla takiej jednostki. Osada Rolniczo-Rzemieślnicza Studzieniec była czołową jednostką zajmującą się wychowaniem i przyuczaniem do zawodu nieletnich i dowodem siły polskiej myśli prawniczej i społecznej w zakresie kształtowania nowoczesnego systemu traktowania nieletnich. W zakładzie tym przebywała młodzież z różnych środowisk, z przewagą robotniczych, zróżnicowana także pod względem narodowości i wyznań. Funkcjonowanie placówki miało oczywiście, jak w takich przypadkach bywa, różne koleje losu, lecz niewątpliwie było to osiągnięcie ważne. Chociaż praca w zakładzie nie przynosiła samych tylko sukcesów, warto zwrócić uwagę na ocenę tej placówki na początku lat dwudziestych ubiegłego wieku. W ramach wizyty (przy okazji inspekcji polskich więzień na skutek oskarżeń o złe traktowanie więźniów w Polsce) przedstawiciel Międzynarodowego Biura Czerwonego Krzyża Robert Brunel napisał następująco:

> Ta piękna instytucja jest prowadzona z wielkim taktem i inteligencją; zarząd zakładu stara się doprowadzić dziecko do tego, żeby zapomniało o przyczynach, które do zakładu go sprowadziły, w szczególności usunięto z sypialń i z warsztatów napisy moralizatorskie, których jedyny wpływ polega na obniżaniu poziomu moralnego chłopca, przypominając mu bezustannie jego przewinienie. Znaczna większość wychowańców zrobiła na mnie wrażenie cieszących się doskonałym zdrowiem. U wielu z nich już samo spojrzenie i wygląd wystarczały, żeby stwierdzić, że w ich duszy dokonał się przewrót moralny od czasu, gdy przybyli do Studzieńca.[13]

Ta bardzo życzliwa opinia, nawet jeżeli była nadmiernie pozytywna, opublikowana w piśmie ogólnoeuropejskim znaczyła bardzo wiele. Najważniejsze było to, że kierunek polskich wysiłków w tym zakresie był właściwy, podążał w dobrą stronę, nie ustępując standardom międzynarodowym. Dodajmy, że równocześnie zgłaszane były inne myśli działań pozytywnych na rzecz środowiska nieletnich – powołanie sądów dla nieletnich (działalność sędziego M. Korenfelda). Nie było to możliwe w czasie trwającej wojny, ale jednak pierwsze sądy zostały powołane

[13] Przytaczam za A. Mogilnickim – R. Brunel, *Les établissements pénitentiares polonais*, „Revue Internationale de la Croix Rouge", Genève, Novembre 1924, s. 882.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 12:24:03

w istocie w czasie odzyskiwania niepodległości (Łódź, Warszawa, Lublin). Idei tej nie udało się przed wojną zrealizować w szerszym zakresie (została spełniona dopiero wiele lat po II wojnie światowej), ale trzeba zwrócić uwagę na inny wysiłek działań na rzecz nieletnich – otwarcie na początku lat dwudziestych znaczącej, choć nie wystarczającej liczby zakładów dla nieletnich.[14] Jak widać, dobrze zaznaczyła się myśl polska w XIX w. i z początku XX w. w zakresie poszukiwania racjonalnych rozwiązań problemów nieletnich popadających w konflikt z normami społecznymi.

Podkreślenia wymaga zwrócenie uwagi na aspekty wykonawcze przy stosowaniu środków wobec nieletnich. Można byłoby więc założyć, że po odzyskaniu niepodległości nadszedł czas na pełne normatywne uregulowanie tego zagadnienia. Wysiłek polskich prawników zakończył się wprawdzie na opracowaniu projektu, który nie wszedł w życie w pierwotnej postaci, ale mimo to trzeba o projektowanych zamierzeniach pamiętać, tym bardziej że stanowią one do pewnego stopnia podstawę rozwiązań obecnie obowiązującej ustawy z 1982 r. Rzecz jasna chodzi tu o fakt, że pełna koncepcja traktowania nieletnich w odrodzonym państwie polskim została przedstawiona w projekcie ustawy o sądach dla nieletnich z 1921 r. (wersja z marca i wersja z grudnia). Ustawa miała wejść w życie z dniem 1 stycznia 1922 r. Niestety, z uwagi na sytuację ekonomiczną Państwa jej realizacja nie nastąpiła. Ale przecież trzeba podkreślić, że projekt ten dobrze łączył, jak na ówczesny czas, koncepcję jurydyczną traktowania nieletnich z elementami koncepcji opiekuńczo-wychowawczo-ochronnej.

Pierwszą wyrażało wyszczególnienie jako podstawy wszczęcia postępowania czynu zabronionego (pod groźbą kary), który nieletni popełnił z rozeznaniem lub bez rozeznania. Nieletniego – działającego z rozeznaniem – który ukończył lat 13, można było według Projektu ustawy „skazać" na umieszczenie w zakładzie poprawczym (art. 3). Pośrednio, z art. 1 § 1 wynikało, że można było w tych przypadkach mówić o „odpowiedzialności", jednak nie karnej. Nieletni do lat 13 oraz nieletni w wieku od lat 13 do 17, działający bez rozeznania, podlegali tylko środkom wychowawczym (upomnienie, dozór odpowiedzialny, przekazanie opiece, umieszczenie w odpowiednim zakładzie).

Drugą podstawę wszczęcia postępowania w sprawie nieletniego stanowiły przesłanki o znaczeniu pedagogicznym i kryminologicznym, odpowiadające współcześnie używanemu określeniu – demoralizacja. Oznaczało to, że reakcja na zachowania nieletnich mogła biec dwoma torami – pierwszy to podejście ściśle jurydyczne, polegające na wszczęciu postępowania z powodu czynu zagrożonego karą i zastosowaniu środków wychowawczych lub zakładu poprawczego. Drugi tor rozwiązań miał charakter profilaktyczny, co odpowiada współczesnej koncepcji „dziecka w niebezpieczeństwie". Działania profilaktyczne mogły nastąpić

[14] Zob. szerzej: A. Mogilnicki, *op. cit.*, s. 367 i n.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 12:24:03

z powodu takich zachowań jak nierząd, żebractwo, włóczęgostwo, a więc zjawisk, które wśród nieletnich występowały i były następstwem zdarzeń wojennych – rozbite, niepełne rodziny lub w istocie ich brak. Współcześnie nazywamy to koncepcją dziecka w niebezpieczeństwie, dziecka, któremu należy przyjść z pomocą jeszcze przed popełnieniem czynu zagrożonego karą. Wysiłki profilaktyczne mogły zostać podjęte w myśl Projektu także na życzenie rodziców, opiekunów, gdy nieletni „źle się prowadzi" (art. 4 § 2). Koncepcja ta nie została zrealizowana, władza państwowa w tamtych warunkach nie miała sił do wykonania tych zadań. W rezultacie część rozwiązań jurydycznych dotyczących odpowiedzialności z powodu czynu zagrożonego karą przeszło z niewielkimi zmianami do kodeksu karnego z 1932 r. (art. 69 i n.), natomiast inne rozwiązania profilaktyczne upadły i zostały powtórzone dopiero 61 lat później, tj. w ustawie z 26 października 1982 r. Korzenie tych rozwiązań sięgają jednak Projektu właśnie z 1921 r. Ważna była sama idea postępowania z nieletnimi, która po latach zaowocowała.

Nie udało się też zrealizować drugiego założenia – powołania odrębnych sądów dla nieletnich. Nastąpiło to dopiero po drugiej wojnie światowej, ważne jednak, że i ta myśl została przyjęta. Odrębne sądownictwo dla nieletnich w wielu krajach europejskich powstawało znacznie później, ale sama koncepcja była bezspornie znacząca i dobrze, iż została zrealizowana w ustawie z 1982 r. Rozwój sądownictwa odrębnego dla nieletnich przeszedł swoją długą drogę[15] i nie był wcale powszechny[16], jednak jego znaczenia, także wychowawczego, nie sposób przecenić.[17]

Trzecie ważne założenie to zasada, że nieletni do lat 17 odpowiedzialności karnej nie ponoszą, a kodeks z 1932 r. wprowadził tylko możliwość pewnej zamiany zakładu poprawczego na karę zwykłą (art. 76–77). Czwarte założenie godne uwagi dotyczy przewidywanego w Projekcie powołania Rady Głównej Patronatu Nieletnich przy Ministerstwie Sprawiedliwości oraz powołania przy każdym

[15] Zob. A. Marek, *Sądownictwo dla nieletnich w Polsce na tle porównawczym*, [w:] *Postępowanie z nieletnimi*, Lublin 1988, s. 38 i n.

[16] Por. np. B. Čejović, *Sytuacja nieletnich w świetle jugosłowiańskiego kodeksu karnego*, [w:] *Postępowanie z nieletnimi*, s. 55 i n.; W. Chomicz, *Nieletni w prawie karnym Republiki Białorusi*, [w:] *Teoretyczne i praktyczne problemy stosowania ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*, Lublin 2001, s. 123; J. Jelinek, *Odpowiedzialność karna oraz karanie nieletnich w czeskim prawie karnym*, [w:] *Teoretyczne i praktyczne problemy stosowania ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*, Lublin 2001, s. 133 i n.; o zmianach w tym zakresie w prawie czeskim zob. idem, *Ustawa o sądownictwie w sprawach nieletnich – regulacja prawna w Republice Czeskiej*, [w:] *Problemy reformy postępowania w sprawach nieletnich*, Lublin 2008, s. 213 i n.; zob. też B. Kunicka-Michalska, *Odpowiedzialność karna nieletnich w Hiszpanii*, [w:] *Problemy reformy postępowania w sprawach nieletnich*, Lublin 2008, s. 225 i n.

[17] Por. Z. Ostrihańska, *Wychowawcze aspekty postępowania w sądzie dla nieletnich*, [w:] *Ius et Lex. Księga Jubileuszowa ku czci Profesora Adama Strzembosza*, Wyd. KUL, Lublin 2002, s. 170 i n.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 12:24:03

sądzie okręgowym Towarzystwa Patronatu Nieletnich. Skład tych ciał, ich usytuowanie i kompetencje wskazywały, że rzeczywiście mogły one stać się ważnymi koordynatorami działań na rzecz nieletnich (Rozdział VII Projektu). Brakuje obecnie takiego pełnego i realnego systemu sterowania całością prac wszystkich ogniw współdziałających z sądami rodzinnymi w zakresie traktowania nieletnich. Spostrzeżenie kolejne dotyczące ogólnej charakterystyki Projektu z 1921 r. ma w pewnym stopniu wymiar symboliczny, odpowiadający marzeniom ludzi tamtego czasu, towarzyszących odbudowywanej Polsce i odbudowujących ją. Było to poszerzenie wizji „szklanych domów", może niezbyt mocno osadzonej w realiach, ale niewątpliwie szlachetnej. Projekt przewidywał mianowicie, że szczególnie uzdolnieni wychowańcy zakładów poprawczych mogą zdobywać wykształcenie „średnie i wyższe". Miał więc prawo pisać z uznaniem o tych zamierzeniach A. Mogilnicki, podkreślając, że myśl rodzima zdolna była do samodzielnego ich podejmowania i realizowania.[18]

Zarysowana ogólnie charakterystyka myśli polskiej oraz rozwiązań w zakresie traktowania nieletnich zarówno odnośnie XIX w., jak i Projektu z 1921 r. to dobre świadectwo zdolności programowania pozytywnych rozwiązań, w tym wypadków dotyczących spraw nieletnich, co trafnie podkreślał A. Mogilnicki. A osiągnięcia XIX w. i koncepcja postępowania z nieletnimi, według Projektu z 1921 r., stanowią ważny wkład w ogólny rozwój modelowych rozwiązań w zakresie tej problematyki. Koncepcje traktowania nieletnich były i są zróżnicowane[19] w Europie i na świecie. Należy je cenić i ewentualnie wyciągać wnioski dla pożytku krajowego, ale też trzeba pamiętać, że zarówno osiągnięcia polskiej praktyki w tym względzie w XIX w., jak też koncepcja przyjęta w projekcie z 1921 r. stanowią istotny polski wkład do ogólnego rozwoju wiedzy o problemach traktowania nieletnich. Znajduje to wyraźne odbicie w bogatej polskiej literaturze poświęconej tym zagadnieniom. Charakteryzując dalej krajowe osiągnięcia, trzeba podkreślić, że z Projektu z 1921 r. wyrosły zasady traktowania nieletnich w kodeksie karnym z 1932 r. Zostały one wprawdzie okrojone do jednej warstwy rozwiązań (jurydycznej), ale przecież i te rozwiązania na tle europejskim, w porównaniu z wieloma krajami na południe i na wschód od Polski, odznaczały się przez wiele lat elementami postępu. Nie było przecież zasadą powszechną wyłą-

[18] Por. A. Mogilnicki, *op. cit.*, s. 370: „Widzimy [...], że społeczeństwo polskie nie gorzej od innych społeczeństw kulturalnego świata rozumiało potrzebę umiejętnej walki z przestępczością dzieci, długo krępowane i powstrzymywane na drodze postępu rwie się do czynu i potrzebuje jednego tylko, żeby mu nie przeszkadzano".

[19] Co do modeli postępowania z nieletnimi zob. bliżej A. Walczak-Żochowska, *Systemy postępowania z nieletnimi w państwach europejskich. Studia prawnoporównawcze*, Warszawa 1988; B. Stańdo-Kawęcka, *Prawo karne nieletnich od opieki do odpowiedzialności*, Warszawa 2007, s. 13 i n.; M. Korcyl-Wolska, *Postępowanie w sprawach nieletnich*, Wyd. Zakamycze, Kraków 2004, s. 15 i n.; H. J. Albrecht, *Ewolucja prawa karnego nieletnich w Niemczech*, [w:] *Problemy reformy postępowania...*, s. 187 i n.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 12:24:03

czenie w istocie odpowiedzialności karnej młodych ludzi, którzy popełniali czyny zabronione, nie ukończywszy 17 lat.

Zasada ta przejęta z Projektu z 1921 r. obowiązywała w Polsce w istocie bez wyjątków do końca 1969 r. Uznajemy to założenie za normalne, zwykłe, ale przecież w wielu krajach europejskich takiej stabilności dolnej granicy odpowiedzialności karnej nie było. Zatem pewne wartości wynikające z Projektu z 1921 r. i utrwalone w kodeksie z 1932 r. są wartościami trwałymi. To właśnie polskie prawo (karne) oparło się na założeniu nie zupełnie powszechnym, że nie należy poddawać represji karnej młodego człowieka, który w chwili czynu zabronionego nie ukończył lat 17. Oczywiście można się zastanawiać, czy zakład poprawczy nie jest jakimś surogatem kary pozbawienia wolności, jak sugerują niektórzy autorzy, w tym zagraniczni. Nie wchodząc w szczegóły, należy wyraźnie podkreślić, że zakład poprawczy i kara pozbawienia wolności to nie są środki, które można lokować na jednej płaszczyźnie. Dodajmy, że stosowanie przez sądy przebywania w zakładzie poprawczym było i jest dalej dość umiarkowane. Nie umniejszając wartości myśli polskiej XIX w. czy Projektu ustawy z 1921 r., a także kodeksu karnego z 1932 r., z uznaniem należy nadal wypowiadać się o ustawie z 26 października 1982 r. Opiera się ona na ważnych założeniach ideowych (modelowych). Jak wiadomo, są to: wymieniona już koncepcja dziecka w niebezpieczeństwie nawiązująca rzeczowo wprost do Projektu z 1921 r., zasada dobra dziecka, zasada indywidualizacji, zasada sądowego rozpatrywania spraw nieletnich.

W tym miejscu nie podejmuję się szczegółowo rozpatrywać tych zagadnień. Zostały one wyraźnie w sposób pogłębiony opracowane w polskim piśmiennictwie, a ja także kilkakrotnie kwestię tę podejmowałem.[20] Zatrzymam się tylko, nie powtarzając tego, co już w innym czasie było przedmiotem rozważań, na wartości tych założeń, które zasługują na uznanie. I tak koncepcja dziecka w niebezpieczeństwie łączy się z podstawą wszczęcia postępowania w sprawie nieletniego (nie przeciwko nieletniemu) zagrożonego w dalszym rozwoju moralnym, społecznym i obywatelskim. Nieletniego, któremu należy przyjść z pomocą dyktowaną troską o jego zagrożoną przyszłość. Temu służy możliwość wszczęcia postępowania jeszcze przed czynem zabronionym z powodu stwierdzonych przejawów demoralizacji. Pojęcie to może wywoływać wątpliwości, ale nie na tyle zasadnicze, by je negować. Jest ono rozpoznawalne i słusznie tłumaczy się je jako stopień zagrożenia nieletniego z punktu widzenia oczekiwanej społecznej wartości osobowości, jaką każdy powinien prezentować we wspólnocie narodowej,

[20] Zob. *Teoretyczne i praktyczne problemy stosowania ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*, red. T. Bojarski, E. Skrętowicz, Lublin 2001; T. Bojarski, *Pozytywne strony rozwiązań ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich z 26 października 1982 r.*, „Studia Iuridica Lublinensia" 2004, t. III, s. 9 i n.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 12:24:03

skrótowo ujmując – jako kryminologiczny wyraz patologii nieletnich. Wyjaśnia się je jako stan osobowości cechujący się negatywnym nastawieniem (postawą) wobec oczekiwań społecznych, zgodnych z rolami społecznymi nieletniego jako syna (córki), ucznia, uczestnika grupy rówieśniczej, uczestnika gry, zabawy lub innej imprezy, młodocianego pracownika, młodego obywatela, podkreśla się przy tym, że demoralizacja jest wynikiem i jednocześnie przejawem niedostosowania społecznego, wskazując w ślad za art. 1 § 4 na typowe przejawy tego nieprzystosowania (m.in. w pracach prof. A. Strzembosza).[21] Demoralizacja jako podstawa uruchomienia postępowania w sprawie nieletniego jest dość wyraźnie czytelna według wskazań zawartych w ustawie, a niezbędność oceny postawy nieletniego – nieunikniona i jest rzeczą prawidłową, że ustawa zleca to zadanie sądowi.

Drugie założenie ustawy w postaci zasady dobra dziecka dotyczy wyboru przez sędziego rodzinnego formy rozpatrywania czynu nieletniego i rodzaju stosowanego środka (środków). I to jest niewątpliwie szczególny element różniący postępowanie w sprawie nieletniego od postępowania dotyczącego osoby dorosłej. Dlatego niekiedy oczekiwanie stosowania sprawiedliwej reakcji może być po prostu niezrozumieniem tej odmienności. Zapewne i poczucie sprawiedliwości nie może tu zaniknąć, ale w pierwszej kolejności chodzi o to, by dobór formy postępowania i dobór odpowiedniego środka był najbardziej korzystny z punktu widzenia potrzeb nieletniego, tj. dalszej jego drogi rozwojowej. Wystarczy tak krótko określić sens tego założenia, bez potrzeby prezentowania szerszego wywodu co do rozumienia pojęcia „dobro dziecka".

Z tym założeniem, które zresztą wiąże się z koncepcją „dziecko w niebezpieczeństwie", łączy się zasada trzecia – „indywidualizacja". Indywidualizacja i dobro dziecka muszą iść w parze ze sobą. Ocena nieletniego i potrzeby odpowiedniej reakcji musi być indywidualna. Szczególnie w wypadku nieletnich może jej prawidłowo dokonać tylko sędzia będący dobrym prawnikiem i jednocześnie przygotowany pod względem pedagogicznym, psychologicznym. To wyklucza ocenę według jakiegoś katalogu okoliczności obciążających i łagodzących.

Zasada czwarta – sądowego rozpatrywania spraw nieletnich – stanowi gwarancję realizacji założeń powyższych. Kwestionowanie niekiedy roli sądu – sędziego jako gospodarza całości postępowania nie jest uzasadnione. To właśnie dobrze, że sędzia, a nie organa ścigania prowadzą postępowanie wyjaśniające i że do sędziego rodzinnego należy decyzja o dalszym biegu postępowania. Podnoszone czasem zarzuty, że ten sam sędzia prowadzi postępowanie wyjaśniające (jako odmianę postępowania przygotowawczego) i następnie orzeka w tej samej sprawie, jak sądzę, łączą się albo z trudnościami dyskutanta w odróżnianiu odmiennego

[21] Zob. T. Bojarski, *Odpowiedzialność nieletnich w prawie polskim*, [w:] *Orzekanie środków wychowawczych i poprawczych w praktyce sądów rodzinnych*, Lublin 1990, s. 27 (zob. podana tam literatura – przyp. 27–30).

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 12:24:03

sensu postępowania w sprawie nieletniego od postępowania w sprawie osoby dorosłej, albo wynikają z ulegania formalizmowi, tutaj właśnie niepożądanemu, związanemu z zasadą podziału ról: oskarżanie i orzekanie. Można powiedzieć krótko – to nie ten proces. To, że sędzia najpierw przygotowuje sprawę (przy udziale podmiotów go wspierających), a następnie podejmuje decyzję ostateczną w postępowaniu opiekuńczo-wychowawczym bądź poprawczym, nie jest wadą, lecz plusem. Sędzia orzeka w oparciu o rozpoznany samodzielnie materiał faktyczny (dowodowy) i przy pomocy podmiotów, które mu to rozpoznanie ułatwiają (organa ścigania, kurator sądowy, wywiad środowiskowy, a w razie potrzeby opinia rodzinnego ośrodka diagnostyczno-konsultacyjnego). Zyskuje więc optymalny zestaw informacji o nieletnim stającym przed sądem, o jego przeszłości, osobowości i środowisku.

Rodzaje postępowań – opiekuńczo-wychowawcze i poprawcze – odpowiadają potrzebom, które sędzia na podstawie zebranego materiału ustalił. To jest właśnie kwestia celu, który chce się osiągnąć zgodnie z wymienionymi założeniami modelowymi. Działania profilaktyczne związane z koncepcją „dziecka w niebezpieczeństwie", a także wynikające z zasady dobra dziecka oraz zgodne z zasadą indywidualizacji to prawidłowy programowo, właściwy kierunek pracy na rzecz nieletniego. Potrzeba decyzji w wyższym stopniu dyscyplinujących łączy się z postępowaniem poprawczym. Z tymi założeniami modelowymi wiążą się różne procedury postępowania. Nie powinno to być ciężarem dla prowadzącego postępowanie w sprawie nieletniego, a w związku z tym nieprzekonująco brzmią zarzuty, że sędzia „musi nosić dwa kodeksy postępowania".

Przyjęte w ustawie rozwiązanie odpowiada określonemu modelowi tego postępowania – gdy sędzia nie dostrzega konieczności stosowania zakładu poprawczego, nie ma w zasadzie potrzeby sięgania do procedury karnej na rozprawie, gdy taką potrzebę dostrzega w przypadku popełnionego czynu zabronionego i przy uwzględnieniu okoliczności wskazanych w art. 10 ustawy – stosuje procedurę karną, ta bowiem jako bardziej sformalizowana jest jednocześnie w wyższym stopniu gwarancyjna dla nieletniego. Nieprzekonujące są więc pomysły wprowadzenia w całości procedury karnej albo też przejścia na odpowiedni system postępowania według procedury cywilnej. Trzeba zdawać sobie sprawę, że większość (wyraźna) spraw nieletnich, w których postępowanie prowadzone jest aż do zastosowania środka, to postępowania w sprawach o czyny zabronione. Zatem wątpliwe jest miejsce dla procedury cywilnej w całości postępowań. Oczywiście jest to kwestia wypracowania odpowiedniego modelu. Jeżeli chce się zmienić obecny, to naturalnie nie można sprzeciwiać się poszukiwaniu rozwiązań nowych, pod warunkiem że „nowe" będzie służyło sprawie nieletniego, a nie tylko realizacji osobistych lub grupowych przekonań. Kierunki reformowania modelu obowiązującego, odbiegające w sposób zasadniczy od założeń ustawy z 1982 r.,

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 12:24:03

muszą być odpowiednio uzasadnione. Tymczasem projekty z ostatnich lat nie są w pełni przekonujące. Projekt nowej ustawy opracowany w latach 2003–2004 został nazwany „Kodeksem nieletnich". Obok elementów dodatnich, zawierał też elementy bardziej sformalizowanego postępowania opartego na procedurze zbliżonej do karnej i zwiększał rolę organów ścigania w postępowaniu wyjaśniającym.[22]

Projekt kolejny, przygotowany z powodu braku akceptacji poprzedniego, to „Prawo nieletnich" z czerwca 2008 r. Projekt ten, dobrze porządkujący całość postępowania w sprawach nieletnich, zachowywał model opiekuńczo-wychowawczy, zakładając stosowanie postępowania jednolitego, bliższego procedurze karnej.[23] Nie stał się on jednak ustawą, a zupełnie nowy kierunek rozwiązań przygotowywany w następnym projekcie idzie w kierunku opartym na procedurze cywilnej. Ta do pewnego stopnia przeciwstawna tendencja rozwiązań w zakresie postępowania z nieletnimi musi wywoływać jednak wątpliwości z uwagi na podniesioną już okoliczność – dominację spraw w postępowaniu o czyny karalne.

Na podstawie projektowanych nowych rozwiązań sądzę, że z perspektywy 30 lat obowiązywania obecnej ustawy jej ocena powinna być generalnie pozytywna. Nie dostarczono w dyskusji argumentów wskazujących, że postanowienia ustawy utrudniają realizację założeń wychowawczych. Formułowane zarzuty oraz zgłaszane postulaty mogą raczej przemawiać za korektą niektórych rozwiązań ustawy, nie naruszając założeń modelowych. Przyjęte w ustawie formy działania tworzą odpowiednie warunki do przeciwdziałania przestępczości i demoralizacji nieletnich. Rozwiązania te odpowiadają też generalnie standardom międzynarodowym.[24] Uwaga ta nie wyklucza celowości wzbogacania konstrukcji dotychczasowych oraz poszukiwania nowych. Moim zdaniem, powodzenie przeciwdziałania przestępczości i demoralizacji nieletnich w najbliższej przyszłości nie tyle będzie uzależnione od zmian (nawet głębokich) w przepisach ustawy, ile od tworzenia realnych warunków realizacji założeń ustawowych (zabezpieczenie socjalno-ekonomiczne). Polski system traktowania nieletnich wymaga przede wszystkim rozbudowy struktur socjalno-pedagogicznych, aby działania sądu na rzecz nieletnich miały odpowiednie podłoże do realizacji założonych celów.

---

[22] Zob. bliżej A. Gaberle, *Kontynuacja i zmiana (o projekcie kodeksu nieletnich)*, „Państwo i Prawo" 2005, z. 4, s. 11 i n.; P. Górecki, *Projekt ustawy – Prawo nieletnich (zagadnienia wybrane)*, [w:] *Problemy reformy postępowania w sprawach nieletnich*, Lublin 2008, s. 28–29.

[23] Zob. A. Gaberle, *Podstawowe problemy nowej ustawy o nieletnich (na podstawie projektu ustawy – Prawo nieletnich z 2008 r.*, [w:] *Problemy reformy postępowania w sprawach nieletnich*, Lublin 2008, s. 17 i n.; P. Górecki, *Projekt ustawy – Prawo nieletnich (zagadnienia wybrane)*, [w:] *Problemy reformy postępowania...*, s. 30 i n.; W. Konarska-Wrzosek, *Typy reakcji na naganne zachowania nieletnich przewidziane w projektowanym prawie nieletnich*, [w:] *Problemy reformy postępowania...*, s. 123 i n.

[24] Zob. T. Bojarski, *Polskie rozwiązanie w zakresie traktowania nieletnich na tle uregulowań europejskich*, [w:] *Prawne problemy członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Lublin 2005, s. 232.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 12:24:03

Tymczasem zwyciężyła ostatecznie koncepcja zmiany dotychczasowego modelu postępowania. Ustawa z dnia 30 sierpnia 2013 r. o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 1 października 2013 r., poz. 1165) znosi dotychczasowy podział postępowania w sprawach nieletnich na postępowanie wyjaśniające, opiekuńczo-wychowawcze i poprawcze. Wprowadza nowy rozdział Ia (art. 32a–32r.), w którym przyjmuje się jednolity ciąg postępowania bez wymienionych rozróżnień. Zmiana ta, polegająca na likwidacji dotychczasowych rodzajów postępowania, co było uzasadnione celami postępowania, w istocie nie przyniesie pożytku postępowaniu w sprawach nieletnich. Będzie ono po prostu jednolite, bez zaznaczenia właśnie celów postępowania. Ustawa wprowadza także rozwiązania pożyteczne, w tym nowy rozdział IVa dotyczący nagród i stosowania środków dyscyplinarnych (art. 95c–95g). Jednakże sędzia rodzinny nadal będzie musiał, tak jak dotychczas korzystać z dwu kodeksów postępowania – karnego i cywilnego. Jest to prawidłowe (art. 20). Szczegóły tych zmian, także pozytywne, muszą tu zostać pominięte, ponieważ o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich wiadomo dopiero od czasu przeprowadzenia korekty tekstu. Jest to więc kolejny etap doskonalenia polskich rozwiązań prawnokarnych w zakresie traktowania nieletnich. Już z wcześniejszych uwag wynika, że nie wszystkie są uzasadnione czy wręcz konieczne, a niektóre z nich stanowią przeróbkę rozwiązań dotychczasowych w innym kształcie, niekiedy w formie bogatszej z punktu widzenia gwarancyjnego.

SUMMARY

The paper is devoted to the problem of treatment of juveniles in the context of the evolution of Polish legal solutions and views of Polish lawyers on the rules of treatment of juveniles. The author begins by referring to the first known examples of Polish practice, and, by reference to Professor Klementowski's work devoted to these issues in old law and to W. Maisel, he points out the elements of humanism in the Polish practice of using measures towards juveniles during the medieval period and later. He shows Polish ideas for substantive-law solutions (the Code of 1818) and the executory practice connected with punishment of juveniles. He emphasizes inter alia the importance of the institution for juveniles set up in Studzieniec in 1876. The author also deals with the question of juvenile courts, and the first attempts to establish such courts after Poland regained independence in 1918. In particular, he takes into account the draft bill on juvenile courts of 1921, showing the positive aspects of the proposed solutions. The assumptions for this draft were partly adopted by the criminal code of 1932. The next part of the study focuses on the current legislation in force related to the 1982 law on proceedings in juvenile cases. The author characterizes its basic assumptions: the concept of the child in danger, the principle of the child's interest, the individualization principle, and the principle of examination of juvenile cases by the court. With regard to the first – preventive – assumption, this law refers to the Draft of 1921. The author gives a positive assessment of solutions in the law in force with regard to model assumptions. He does not share the views aiming at the

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 26/11/2026 12:24:03

complete transformation of the current statutory system of treating juveniles. He does not accept the conception of some years ago, which planned to make these proceedings more penal, but he also expresses his belief that it is not a good idea to introduce only the mode of proceedings based on civil procedure into the proceedings regarding juvenile cases. The fundamental absence of this solution is associated with the actual situation: about two thirds of juvenile cases that are the matter of these proceedings are cases on prohibited (punishable) acts. In this matter, civil procedural solutions are not appropriate.

UMCS